



Obrady sejmowe.
TOMASZ SZAJER.

wypadek, w którym napad został dokonany, nie przez mężczyznę, jeno przez 18-letnie dziewczę. Pewna kelnerka drezdeńska, będąc w dobrym humorze ukradła całusa nieznanemu jej podróżnemu. Podróżny wezwał pomocy policyi i kazał ją przyaresztować. Kelnerkę zasądono na 14 dni aresztu.

Wprost przeciwny kawał urządził w Ameryce pewien farmer, który przybył w odwiedziny do miasta Rockford w stanie Illinois. Poczciwy wieśniak usiadł do tramwaju na dworcu kolejowym, aby dostać się nim do miasta. Sądzącą jego z przeciwka była pewna pani, która go swą pięknoscą literalnie oczarowała. Farmer ujęty czarem damy, zapomniał o wszelkich względach przyzwoitości, podskoczył ze siedzenia i zbliżywszy się nagle do obcej, pocałował ją okładając gorącymi pocałunkami. Przed sędzią rabuś całusów tłumaczył się, że działał pod wpływem nieprzepartego przymusu. Tłumaczenie to nie zdało się na wiele, bo za skradzione całusy zapłacił 100 dolarów (500 koron) kary!

Jeśli skargi o kradzione całusy, wnoszone przez obce strony, nie należą do rzadkości, to jednak zdarzają się i takie skargi, w których jedno ze stadła małżeńskiego prosi sądu o ochronę przed szaleństwem całowania drugiej połowy małżeńskiej. Szczególna namiętność w całowaniu ujawnia się u ludów romańskich. Niedawno temu golarz włoski w Nowym Jorku przymusowo nęcą został odstawiony na inspekcji policyi. Stójkowy zastał „golarza“

siedzącego na ulicy w pełnym negliżu, zmoczonego od stóp do głowy i trzęsącego się od zimna. Sprowadzony na inspekcję podał do protokołu, że kochająca jego małżonka Izabella, wyciągnęła go z łóżka, a wylawszy na niego wiadro wody, na bruk wyrzuciła. Okrutny ten postępek żony golarza, był nazajutrz przedmiotem rozprawy sądowej. Zapozwana żona golarza oświadczyła, co następuje: „Przed rokiem wyszłam z miłości za mąż za swego Leona, lecz z powodu szaleństwa całowania, na który mój Leon cierpi, pożycie małżeńskie stało się dla mnie istną męczarnią. Ciągłe i nieustannie mąż mój chciałby mnie tylko całować. Rano okłada mnie pocałunkami, w czasie dnia opuszcza często lokal przybiega do domu i całuje mnie, wieczorem całuje, a następnie całowanie odbywa się w dalszym ciągu przez całą noc. A kiedy spać mam? Gdy ostatniej nocy znowu go napadł był szaleństwo całowania, wylałam na niego wiadro zimnej, jak lód, wody aby nieco ochłoniął w swym ferworze. Swego Leona kocham tak samo, jak poprzednio go kochałam, ale co za wiele, to zawiele — przedewszystkiem jednak spać pragnę w nocy i chcę, aby nikt snu nie odbierał!“

Przykrzejszym, jak powyżej wspomniany golarz włoski był pewien Francuz. Chcąc złożyć żonie dowód swej miłości dał jej przez dzień 932 pocałunków. Po 14-tu dniach pożycia małżeńskiego, tak się uprzykrzył swej żonie, że ta przestraszona szaleństwem całowania swego męża, opuściła dom jego, wróciła do rodziców i wniosła skargę o rozwód sądowy.

Dla zaokrąglenia notatki, opowiem wypadek, w którym męża zasądono na przymusowe całowanie swej żony. Arcyciekawy ten wyrok wydał sędzia w Brooklynie, imieniem Higginbotham. Sędzia Higginbotham nakazał pewnemu mężowi, który oskarżony był o to, że opuścił żonę i dziecko: 1. aby przynajmniej raz na dobę pocałował swą żonę, — 2. aby każdego tygodnia dawał żonie na utrzymanie 24 marek (28 K 80 hal.), — 3. aby przynajmniej raz na tydzień nosił jej do domu wiązanek kwiatów. Nakaz wydany obowiązywał go przez 4 tygodnie. Po tym czasie miała się zgłosić opuszczona żona do sędziego Higginbothama i zdać mu sprawę, czy mąż jej ściśle wypełnił dany nakaz. Nakaz wy-



Obrady sejmowe.
JAN STAPIŃSKI.

dany został z zastrzeżeniem, że gdyby go niewierny małżonek nie wykonał, przestępca podpadnie formalnej karze sądowej. Z dzieckiem na ręku oskarżony opuścił gmach sądowy, niewiadomo — jednak, czy nakaz sędziego poskutkował!

Dla matek i wychowawców.

Leczenie złych skłonności, złych popędów, żądz, nawyknień i nałogów.

XXIX.

(Dokończenie).

Surowy, (rubaszny, dziki).

Surowy jest zazwyczaj i nieżyczliwy i cierpki. Z powodu ciasnoty sądów, będąc ponadto pozbawionym uczucia sprawiedliwości, surowy ma niemniej manię spierania się. Przywary jego nie są mu wcale przeszkodą w zasłonięciu się pretekstem szczerości i miłości prawdy; nie zna on dla nikogo przywilejów, jednako zwykł napadać czy na kolegów, czy na krewnych, czy na znajomych. Zbyteczną chyba jest wzmianka, że lubi być opryskliwy i gburowaty a nawet rubaszny.

Surowy nie przebiera w ruchach, nie zna on lepszych zwrotów i wyrażeń w chwili, gdy namiętność nim zawładnie. Będąc najczęściej usposobienia żywo-namiętnego, każda przeszkoda, chociażby najmniejsza, wywołuje w nim pe-

Po drugiej konferencji pokojowej w Hadze.



Dr. Kriege
Niemcy.

Gen. maj. von Gündel
Niemcy.

E. Satow
Anglia.

H. Howard
Anglia.

Br. Mars. v. Bieberstein
Niemcy.

E. Fry
Anglia.